Rok XIII. Nr. 18 SOSNOWIEC, środa 19 stycznia 1938 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘB

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, Teatralna 1a
Telefoni ... 6.16.02, 6.14.97
...247

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 36 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, Sobieskiego 7 — Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów

Sześciu posłów składa mandat do komisji wojskowej

po wyrażeniu votum nieufności gen. Żeligowskiemu

WARSZAWA, 18.1. Dzień dzisiejszy w Sejmie był niezwykle ożywiony gdy zbiegły się równocześnie posiedzenie plenarne senatu, posiedzenie komisji budżetowej Sejmu,

posiedzenie sejmowej komisji wojskowej w sprawie votum nieufności dla przewodniczącego tej komisji gen. Lucjana Żeligowskiego i posiedzenie sejmowej komisji rolnej.

Na posiedzeniu sejmowej komisji wojskowej znalazła swój epilog sprawa wystąpienia 16 członków tej komisji przeciwko gen. Żeligowskiemu. Generał Żeligowski na posiedzenie nie przybył.

Na wstępie wiceprzewodniczący komisji wicemarsz. Schaetzel zawiadomił komisję, że na p. 1. porządku dziennego wstawił zgodnie z obowiązującym regulaminem sejmowym wniosek o ustąpienie przewodniczącego, zgłoszony na poprzednim posiedzeniu przez posła de Thuna jako wniosek wyrażający votum nieufności.

Jako pierwszy zabrał głos w sprawie formalnej poseł Duch, by stwierdzić że wedle art. 41 konstytucji przewodniczący komisji za swoją działalność poselską na terenie Sejmu może odpowiadać tylko przed Sejmem.

W konsekwencji poseł Duch stawia wniosek o zdjęcie sprawy votum nieufności z porządku dziennego. Wywiązała się dyskusja.

Z kolei wicemarszałek Miedziński wniósł o przerwanie dyskusji i przystąpienie do porządku obrad.

W tym miejscu wywiązała się żywa wymiana zdań między posłem Miedzińskim oraz posłem Duchem, którą przerwać musiał przewodniczący.

Wniosek o votum nieufności dla gen. Żeligowskiego jako przewodniczącego komisji poddany został pod głosowanie i uzyskał większość głosów.

Po ogłoszeniu wyniku głosowania wiceprzewodniczący komisji wicemarszałek Schätzel zrzekł się funkcyj członka prezydium. Również sekretarz komisji poseł Wojnar - Byczyński złożył funkcje sekretarza, oświadczając, iż mimo, że nie podziela pewnej części poglądów gen. Żeligowskiego,

nie może jednak uznać za właściwą formę reakcji zastosowaną przez 16 członków komisji wojskowej, gdyż w swoim rozumie, sumieniu i sercu żołnierskim nie może doszukać się braku zaufania w sprawach dotyczących obrony państwa dla historycznej postaci b. ministra spraw wojskowych, zdobywcy Wilna posła Lucjana Żeligowskiego.

Po tych oświadczeniach posiedzenie zostało przerwane i wicemarszałek Schaetzel udał się do marszałka Sejmu z relacją.

Po jakimś czasie wicemarszałek Schaetzel wrócił na posiedzenie w towarzystwie wicemarszałka Podoskiego, który z polecenia marszałka Cara objął przewodnictwo komisji i zarządził wybór prezesa komisji. Zgłoszono dwie kandydatury: posła Ekerta i gen. Żeligowskiego. Tę drugą kandydaturę wysunął poseł Duch.

W głosowaniu pos. Ekert otrzymał 15 głosów, gen. Żeligowski 2 i 1 głos poseł Dudziński, przy jednym wstrzymującym się od głosowania. Prezesem został wybrany p. Ekert. W głosowaniu na wiceprezesa komisji otrzymał większość poseł Głowacki, na sekretarza Jurkowski.

Dr. Duch oświadczył, że nie może uznać wyboru dokonanego na tle wypadków, jakie poprzednio zaszły, za legalne i składa mandat do komisji. Poszli za nim posłowie Sapieha, Morawski, Płonka, Fornela i Byczyński. Przewodniczący Ekert oświadczył, że komisja nie jest kompetentna do przyjmowania podobnych relacji, że jest zmuszony przekazać tę sprawę pełnej Izbie.

Przesilenie rządowe we Francji

dob ega końca

PARYŻ, 18.1. Utworzenia rządu przez Chautempsa spodziewać się należy w najbliższych godzinach.

Partia socjalistyczna oświadczyła, że przedstawiciele jej nie wejdą do rządu, jednak zapewnili rządowi swe poparcie.

Natomiast komuniści odmówili swego poparcia.

(O kryzysie gabinetowym piszemy w artykule wstępnym na str. 3-ej).

Sprawa sadów przysięgłych

WARSZAWA, 18. 1. Na wtorkowym plenarnym posiedzeniu Senatu marszałek Prystor oznajmił, że zgodnie z życzeniem rządu usuwa z porządku dziennego posiedzenia projekt ustawy o zniesieniu sądów przysięgłych.

Lody na Wiśle ruszyły

Akcja zabezpieczenia wałów w pow. sandomierskim

Lody na Wiśle w woj. kieleckim częściowo ruszyły.

Między ujściem Sanu a Winiarami w pow. sandomierskim utworzył się groźny zator długości ok. 6 klm. i o grubości lodu ok. 30 cm.

Ze względu na grożące niebezpieczeństwo wylewu na skutek piętrzenia się wody — zawezwano oddział minerski, który b. energicznie przystąpił do akcji rozsadzania zatoru przy pomocy materiałów wybuchowych.

Akcję obrony wałów i zabezpieczenia miejscowej ludności przed ewentualną powodzią zorganizowały miejscowe władze starościńskie.

W południe 17 bm. lód na Wiśle pod Sandomierzem spłynął tak, że rzeka jest wolna od lodów, a brzegami płynie zaledwie drobna kra.

Budżet M. S. Z.

WARSZAWA, 18. 1. Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła do rozpatrzenia preliminarza budżetowego Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Wiceminister Szembek omówił pokrótce prace tego resortu.

Po wyczerpaniu dyskusji przewodniczący stwierdził, że wnioski referenta zostały przez komisję przyjęte, a następnie oznajmił, że do Niska i Rzeszowa, a więc na teren Centralnego Okręgu Przemysłowego odbędzie się wycieczka parlamentarzystów, obliczona na dwa dni. Wyjedzie ona w piątek dnia 22 wieczorem.

Gość łotewski w Warszawie

WARSZAWA, 18.1. We wtorek o g. 6.40 rano przybył do Warszawy łotewski minister finansów Ludwik Ekis, celem złożenia rewizyty ministrowi przemysłu i handlu Romanowi, który bawił w ubiegłym roku w Rydze.

Tajemnicze zniknięcie

SŁYNNEJ ARTYSTKI W BERLINIE.

BERLIN, 18.1. W berlińskich kołach artystycznych wielką sensację wywołało zniknięcie słynnej niemieckiej artystki i reżyserki filmowej Leni Riefenstahl. — Leni Riefensthal widywano często w towarzystwie wybitnych osobistości obecnego reżimu w Niemczech, a m. in. zaprzyjaźniona ona była bardzo blisko przez dłuższy czas z kanclerzem Hitlerem.

Wobec jej zniknięcia i krążących fantastycznych pogłosek na ten temat władze policji niemieckiej wszczęły poszukiwania za zaginioną artystką.

Rzym—Poznań

9:7 W BOKSIE.

POZNAŃ, 18.1. Dziś wieczorem w Poznaniu odbył się mecz bokserski Rzym — Poznań.

Zwyciężyli pięściarze włoscy w stosunku 9:7 pkt.

Ofensywa gen. Franco pod Teruelem

Zwycięski szturm na linie wojsk rządowych

SALAMANKA, 18. 1. Oficjalny komunikat donosi, że na froncie pod Teruelem wojska gen. Franco zdobyły szturmem całą linię nieprzyjacielskich pozycyj pod Alto Geceledas i Huleton.

Wojska rządowe zostały wyparte z pozycyj, które zajmowały od przeszło roku i cofają się doliną Alfambra.

Liczba jeńców przekroczyła 600, liczba zabitych jest bardzo znaczna. Oddziały rządowe, które próbowały zatrzymać napór powstańców, zostały dziesiątkowane.

Atakujący zdobyli wiele materiału wojennego.

Ucieczka niebezpiecznych złodziei

Jeden z nich był kompanem Maruszeczki i Kaszewiaka

W Sławkowie dokonano kradzieży kożucha i różnych przedmiotów na szkodę Edwarda Hernika (ul. Staropocztowa). Po zauważeniu kradzieży, domownicy wszczęli alarm i zawiadomili miejscową policję.

Niezwłoczny pościg po śladach śniegu doprowadził policjantów na pola wsi Podlipia, gdzie wszystkie skradzione przedmioty zostały przez złodziei porzucone.

W związku z tą kradzieżą policja zatrzymała Feliksa Olesińskiego z Podlipia i Zygmunta Sikorę ze Sławkowa, notowanych już w kronikach policyjnych i karanych za różne przestępstwa.

Po osadzeniu aresztowanych w osobnych celach aresztu gminnego w Sławkowie, obydwaj po rozebraniu pieców i wybiciu otworu z cel do sieni, zbiegli w nocy na 17 bm. w niewiadomym kierunku.

Zarówno Olesiński, jak i Sikora są niebezpiecznymi przestępcami, zdecydowani na wszystko, przy czym, jak obecnie ujawniono

Sikora w swoim czasie miał być w bliskim kontakcie z krwawymi zbirami Kaszewiakiem i Maruszeczką.

Obydwaj zbiegli z aresztu uzbrojeni są stale w broń palną.

Karewicz skazany

na 5 lat więzienia

WARSZAWA, 18. 1 Jak pisaliśmy, przed sądem okręgowym toczyła się przy drzwiach zamkniętych sprawa 44-letniego artysty filmowego występującego pod pseudonimem Andrzeja Karewicza, oskarżonego o uwiedzenie nieletniej. Prawdziwe jego nazwisko brzmi Zbigniew Drzymuchowski. Występował on jako amant w filmach polskiej produkcji.

Aresztowany Drzymuchowski - Karewicz nie przyznał się do winy, mówiąc, że pocałował jedynie dziewczynkę. Sąd dał wiarę zeznaniom dziewczynki i skazał oskarżonego na 5 lat więzienia.

„Morowy chłop"- mówi Maruszeczko

o swym zmarłym wspólniku Kaszewiaku

Groźny bandyta Maruszeczko przewieziony został pociągiem z Bielska do Wadowic.

Przed wyprowadzeniem z komisariatu zwrócono Maruszeczce uwagę, że w razie usiłowania ucieczki zostanie z miejsca zastrzelony.

Bandyta w odpowiedzi rzekł ze spokojem: „Możecie strzelać". Wogóle Maruszeczkę cechuje niesłychany cynizm, który przejawił się zwłaszcza w czasie niedzielnego przesłuchania.

W czasie przesłuchań Maruszeczko nie ukrywa się z tym, że jest przekonany oczekującej go szubienicy.

Część poszlak kieruje on na swego kompana Kaszewiaka, o którym wyraża się z wielkim sentymentem, mówiąc, że z niego był morowy chłop i szkoda chłopa.

Gdy po przesłuchaniu jeden z wywiadowców powiedział — Teraz posiedzisz sobie i odpoczniesz — Maruszeczko rzekł:

— Nie będę siedział i nie będę odpoczywał. Odpocznę na dłuko... Wyniosę się na tamten świat!

Bandyta chce ratować swą reputację nieuchwytnego zbira. Kiedy go zapytano, dlaczego dał się schwytać i to w taki sposób — powiedział:

— To wszystko wódka... Nie byliby mnie dostali.

Moim nieszczęściem jest to, że lubię sobie podpić. Wódka mnie zgubiła, bo byłem pijany „na fest".

Maruszeczko i Kaszewiak

DOKONALI NAPADU W RADOMIU

W związku z ujęciem przez policję groźnego bandyty Nikifora Maruszeczki, komenda PP. w Kielcach wydała następujący komunikat.

W grudniu ub. roku około godz. 1 w Radomiu przy ul. Mariackiej 2-ch osobników — po wybiciu okna słupkiem wyrwanym z parkanu — wtargnęło do mieszkania Konrada Prackiego, gdzie pod groźbą rewolweru zrabowali 50 zł., krawat i zegarek.

Ustalono, że napadu tego dokonali Józef Kaszewiak i Nikifor Maruszeczko. Okazany w szpitalu w Radomiu po strzelony przez policję Kaszewiak został rozpoznany przez Prackiego i jego rodzinę. Kaszewiak do dokonania napadu wraz z Maruszeczką przyznał się. Zrabowany zegarek i krawat Pracki poznał jako swoją własność.

Kto wygrał na loterii?

We wtorkowym ciągnieniu loterii padły wygrane:

(nieurzędowa).

GŁÓWNE WYGRANE.

Stała dzienna wygrana zł. 5.000 padła na nr.: 194845.

Zł. 100.000 — 132711.
Zł. 75.000 — 169947.
Zł. 10.000 — 139767.
Zł. 5.000 — 33901 126354 126243 146709 149851 156707.
Zł. 2.000 — 37584 48516 62113 85653 88985 90495 93115 97512 112254 124782 151499 159081 188950.
Zł. 1.000 — 37937 38363 43795 55400 64982 65359 75083 88664 88860 103320 105393 111028 116645 118217 122042 123366 126530 14976 151379 163298 173282 175645 178390 179069 183962 184658 185360 188345.

Wygrane po 200 zł.

7 156 230 307 71 82 460 571 690 2078 79 226 76 379 447 79 571 86 682 888 2083 106 74 277 340 81 574 77 699 785 91 933.

10214 26 84 344 406 687 596 11026 112 79 99 242 348 89 568 908 14 17 34 12145 53

20053 282 362 444 563 87 91 679 856 59 949 72 21862 224 311 38 590 606 34 65 98 825 49 932 88 22002 199 282 412 522 755.

30134 343 402 533 96 99 656 772 809 12 31152 453 62 561 664 728 40 884 32121 202.

40280 408 500 623 55 921 181 41079 240 460 87 652 734 844 908 86 42560 613 769.

50159 514 39 65 52000 205 40 410 90 605 715 845 912 98 53285 366 74 95 489.

60229 80 316 472 511 63 88 605 803 52 61023 211 99 340 419 603 708 17 805 52 52 953 62001 372 431 37 631 710 987 983 63114.

70004 286 386 516 71031 163 258 357 66 722 25 93 980 72100 10 91 272 335 521 92.

80016 49 59 141 82 387 446 661 815 66 967 81038 76 86 166 232 54 513 71 622 909 82123 294 319 49 515 647 771 89 970 83118 53 98 218.

90042 45 138 430 532 34 694 700 866 67 946 91076 167 262 680 672 717 883 925 92054 100

100024 54 79 229 98 332 97 487 544 614 900 101042 177 207 79 322 447 663 66 715 920 63.

110154 261 453 63 71 75 87 312 66 67 983 86 111039 46 103 382 500 73 827 67 700.

120103 10 695 901 50 121354 91 60 97 740 88 892 122062 95 100 216 380 682.

130194 326 73 420 897 131033 76 160 473 90 544 46 612 792 836 992 132159 455.

140001 255 419 617 83 951 729 897 142124.

15077 100 39 434 508 760 695 151122 77 83 200 46 308 30 62 68 666 67 832 968.

160016 210 49 437 684 822 92 161143 68 81 374 799 839 162060 214 82 394 405 542.

170011 400 752 171170 240 34 452 544 955 172014 21 209 18 381 610 37 736 173242.

180101 9 210 70 307 8 88 849 191053 162 254 387 689 182042 322 92 565 95 615.

190460 561 718 30 848 54 31 191032 102 41 335 552 70 697 756 84 806 48 904 73 192014 41

W dalszym ciągu poniedziałkowego ciągnienia padły wygrane:

GŁÓWNE WYGRANE.

Stała dzienna wygrana zł. 2000 padła na nr. 352.

Zł. 10.000 na n-ry: 11517 156280.

Po 5000 na n-ry: 104557 125556

Zł. 2000 na n-ry. 24458 74457 85792 118024 118666 142528 147627 155566 157465 162869 178279.

Zł. 1000 na n-ry: 3465 5473 15886 20493 58964 59495 65734 66625 69517 71170 75263 77583 82302 93554 97852 108770 113895 118915 143865 144113 146162 162125 161888 162257 182274 182735 187694 190448.

Wygrane po 200 zł.

41 122 31 75 89 377 97 987 1251 73 410 688 785 978 2031 72 191 525 332 66 3141 470 894 932 4041 109 328 558 75 629 70.

10783 977 11043 844 68 12205 313 17 69 568 982 13275 340 535 641 14957 15560 305 435 610 338 16029 167 244 510 46 718 59

20912 31 21074 164 455 797 22681 779 23021 215 316 476 86 702 84 24163 200 427 974 25951

NA ŚCIEŻKACH ZBRODNI

Powieść sensacyjna

14)

Oczywiście wydawałoby się naturalniejszym, gdyby była poszła do Joinvilla, który bardziej się przyjaźnił z Vitracem i mieszkał bliżej placu Pigalle. Ale mało go to obchodziło, byleby się od niej dowiedział, co się stało.

Nie dała długo czekać, bo zaczęła w te słowa:

— Tak, moi panowie. Skarbonka zgadł... była farsa... głowa skradzioną została w szkole lekarskiej.

— A co, czy ci nie mówiłem?! — zawołał Cavaroc, spoglądając na przyjaciela.

Po czym, zwracając się do Wandy, dodał:

— Więc to prosektor, który ją uciął, pożyczył któremuś z uczniów malarskich?

— Na to nie ma jeszcze dowodu, ale Skarbonka przyrzekł go dostarczyć komisarzowi.

— A komisarz zawierzył jego słowu? — zagadnął Joinville.

— Nie! Komisarz był w bardzo złym humorze, ponieważ zbudzono go o tak późnej godzinie; krzywił się niemiłosiernie, wypytywał wszystkich gości naszych, których jeszcze zastał, trzeba mu było odpowiadać; zapisał nazwiska i adresy.

— Dobrze zrobiliśmy, żeśmy drapnęli — przerwał kapitan.

— Tak, bo te badania trwały do rana. Panowie wymknęliście się przed nimi, a ja tam nie wspomnę o panach... ani Paweł tym bardziej. Wreszcie o siódmej z rana pan komisarz puścił wszystkich, oznajmiając, że sąd przedsięweźmie śledztwo i że wszystkie osoby obecnie będą obowiązane stawić się do zeznań na pierwsze wezwanie sędziego.

— Więc będzie śledztwo? — szepnął Joinville.

— Naturalnie, ale mnie to wcale nie interesuje, bo wiem, że śledztwo nie doprowadzi do niczego. Kto uwierzy, że morderca narażał się na schwytanie, aby zrobić figla bawiącym się ludziom.

— To nieprawdopodobne — rzekł Cavaroc — i komisarz w końcu się przekona, że najmniejszej w tym nie ma zbrodni. Ale cóż zrobił z głową?

— Kazał ją ludziom swoim włożyć do worka i zabrać ten szkaradny tobołek. Przypuszczam, że to wszystko wystawią w Mordze.

— To się dopiero ludzie tłoczyć będą.

— Tym lepiej! Może znajdzie się ktoś, co pozna nieboszczkę... choćby student medycyny, który ją ćwiartował.

— O! ten nie pochwali się tym co uczynił. Kosztowałoby go to drogo Wypędzonoby go ze szkoły.

— No, to pozna ją kto inny. Biedaczka, bardzo była ładna, a piękna kobieta ma zawsze przyjaciół, nawet gdy się jej noga powinie. Zaraz będzie wiadome, w którym szpitalu umarła i co była za jedna. A gdy się dowiedzą, dadzą nam już spokój. Ja tylko tego pragnę dla siebie i dla Pawła.

— Czemu — wtrącił nagle Joinville — pani nie wspomina o naszym przyjacielu Vitracu. Pozwól mi się zapytać, jak odczuł tę smutną przygodę?

— O! on wziął ją ze strony tragicznej. On taki nerwowy, jak kobieta. To go tak wstrząsnęło, że gdy odpowiadał komisarzowi sam nie wiedział co mówi. Pozostawiłam go w stanie godnym pożałowania.

Zaraz poznać, że nie był wojskowym!.. — westchnęła Wanda, rzucając wymowne spojrzenie kapitanowi kirasjerów.

— Zamierzam go odwiedzić.

— Zastanie go pan w domu, ale nie ręczę, czy pana pyrzjmie. Zamknął się w pokoju i nie chce nikogo widzieć... nawet mnie! To przeminie i za kilka dni odwiedziny przyjaciela sprawią mu przyjemność.

— Będzie miał moje! — zawołał Cavaroc.

— Bardzo mu będą przyjemne, a tymczasem będę panom udzielała o nim wiadomości, jeżeli zechcecie pytać o nie albo u mnie, ulica Condaret nr. 49... albo u niego na placu Pigelle, bo zamierzam spędzać tam część dnia... Biedny Paweł potrzebuje bardzo pociechy... Teraz, panowie, posłannictwo moje ukończone, idę do mego stroskanego.

Cavaroc miał ochotę przypomnieć jej złośliwie, że weszła do pokoju jadalnego, ażeby się napić likieru ale postawiłoby ją to w fałszywym położeniu względem Joinvilla, a nie chciał się z nią pokłócić.

I owszem, udawał dla niej w obejściu grzeczność przyjacielską.

Odprowadzić już miał Wandę, gdy sekretarz ministerium odezwał się:

— Więc to uczeń z pracowni Contillona przebrał się za młynarczyka?

— Oczywiście — odpowiedziała Wanda bez wahania. — Skarbonce zdaje się nawet, że go poznał.

— A pustelnik? mnich? Człowiek zakapturzony, który się zjawił we drzwiach pracowni na chwilę przed przyjściem fałszywego młynarczyka a znikł jednocześnie z tym hultajem?

d. c. n.

Na froncie politycznym

ZMIANY W OZN.

Jak podaje „Krakowski Kurier Wieczorny" kierownikiem wydziału organizacyjnego OZN. zostanie mianowany dr. Matras, który dotychczas pełnił obowiązki szefa sekretariatu OZN. Dr. Matraś jest urzędnikiem ministerstwa spraw wewnętrznych, departamentu politycznego.

Ponadto „Krakowski Kurier Wieczorny" donosi, że min. Paciorkowski Jerzy który bawi jeszcze na urlopie, nie powróci już do swych prac w OZN.

„SIEW" W STANISŁAWOWSKIM".

Jak donosi ag. „Kabel" ogłoszone zostało oficjalnie o zarejestrowaniu w Stanisławowie Wojewódzkiego Związku Młodej Wsi „Siew".

ZAWODOWE ZJEDNOCZENIE NARODOWE.

We Lwowie powstało stowarzyszenie pn. „Zawodowe Zjednoczenie Narodowe". organizacja ta ma na celu skupienie wszystkich robotników fizycznych i pracowników umysłowych chrześcijan na terenie m. Lwowa, obronę i popieranie ich interesów zawodowych, ekonomicznych i kulturalnych.

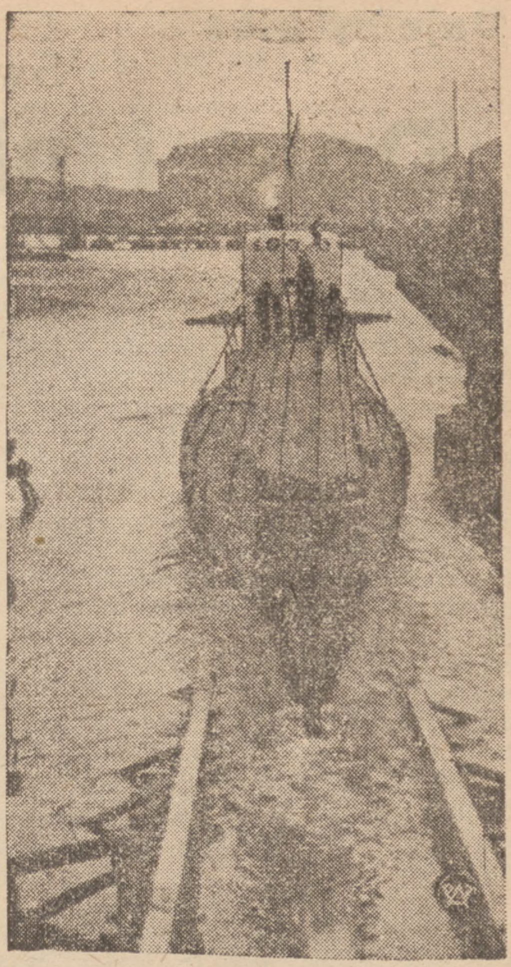
ZNÓW ZJAZD „KUŹNICY".

Jak się dowiaduje agencja „Kabel" w marcu zwołany będzie do Katowic ogólnopolski zjazd zwolenników i współpracowników „Kuźnicy". W zjeździe wezmą udział przedstawiciele kilku innych ugrupowań radykalno — narodowych, działających w innych dzielnicach Polski. Organizatorem zjazdu jest b. kurator Związku nauczycielstwa polskiego p. Paweł Musioł.

MŁODZIEŻ INTERESUJE SIĘ SAMORZĄDEM.

Wołyński związek młodzieży wiejskiej oranizuje w końcu stycznia w Łucku kurs dla przodowników zespołów przysposobienia samorządowego.

W kursie tym weźmie udział ok. 150 uczestników z terenu całego Wołynia.



NOWY POLSKI OKRĘT PODWODNY „ORZEŁ"

Moment spuszczania na wodę w dokach holenderskich we Vlissingen nowego polskiego okrętu podwodnego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego „Orzeł", zbudowanego kosztem 82:0.000 zł. (bez uzbrojenia) ze składek całego społeczeństwa polskiego oraz armii i marynarki.

Przed rozwiązaniem rumuńskiego parlamentu

Rada ministrów rozpatrywała ponownie zagadnieniu rewizji naturalizacyj, dokonan. od czasów wojny światowej. Dotknie to około 300 000 osób, przeważnie Żydów, którzy nabyli podstępnie i nieprawnie obywatelstwo rumuńskie, a obecnie będą musieli wyemigrować.

W kołach politycznych uważają, że w ciągu tygodnia nastąpi rozwiązanie Izby. Rząd ma nadzieję, że najbliższe wybory przyczynią się do normalizacji położenia politycznego.

—oOo—

Podania do ubezpieczalni

WOLNE OD OPŁAT STEMPLOWYCH.

Wobec licznych zapytań kierowanych pod adresem instytucji ubezpieczeń społecznych, zakład ubezpieczeń społecznych wyjaśnia, że podania, pisma i od odwołania, wnoszone do instytucyj ubezpieczeń społecznych i do organów odwoławczych wolne są od opłat stemplowych.

Od opłat tych wolne są również zaświadczenia o stanie wdowieństwa o pozostawaniu bez pracy, metryki itp. uzyskiwane przez zainteresowane osoby w celu przedłożena instytucjom ubezpieczeń społecznych.

Kalinin przewodniczącym najwyższej rady Z.S.R.R.
z gażą 300 tysięcy rubli rocznie

Na łącznym posiedzeniu rady związku i rady narodowej dokonano wyboru prezydium najwyższej rady ZSRR.



Kalinin w karykaturze

Przewodniczącym prezydium został Kalinin.

Wśród 11 zastępców przewodniczącego prezydium znajdują się przedstawiciele 11 republik związkowych. Są to osobistości drugorzędne i mało znane. Sekretarzem prezydium wybrano Gorkina, dotychczasowego sekretarza centralnego komitetu wykonawczego ZSRR.

W skład 24 członków prezydium najwyższej rady ZSRR weszli m. in. Stalin, Beria, Bluecher, Budiennyj, Zdarow, Kosarew, Krupska i Sidorow.

Zgodnie z artykułem konstytucji o rozgraniczeniu władzy ustawodawczej i wykonawczej, w skład prezydium nie weszli członkowie rządu oraz przewodniczący obu izb i ich zastępcy.

Diety dla deputowanych ustalono w następujących rozmiarach: dla każdego deputowanego tysiąc rubli miesięcznie i 150 rubli dziennie podczas trwania sesji najwyższej rady ZSSR. **dla przewodniczącego każdej izby i jego 2 zastępców uchwalono po 300 tysięcy rubli dla każdego rocznie.**

Na szpaltach pism

CHLEB I SPRAWIEDLIWOŚĆ

W czasopiśmie „Płomieńczyk" kontynuującym ideologię ś. p. Adama Skwarczyńskiego w artykule p. t. „Przegrzana para" między innymi czytamy:

W społeczeństwie polskim odczuwa się dzisiaj ogromny głód sprawiedliwości. Gdyby przeprowadzono dziś ankietę na temat czego chce obywatel i z czego jest niezadowolony — w 90 proc. odpowiedź brzmiałaby, że chce on pogrosiu, ażeby w Polsce było sprawiedliwie.

Tego żywiołowego pragnienia sprawiedliwości nie wolno jest nieoceniać lub lekceważyć. Istnieje bowiem reguła, że tam, gdzie ma miejsce niedostatek materialny — tam trzeba dać człowiekowi ekwiwalent psychiczny. Człowiek może wytrzymać, gdy nie ma sprawiedliwości, ale jest zato wśród chleba.

Afera podatkowa

ARESZTOWANIE 3 KUPCÓW W KOŃSKICH.

W Końskich wykryto wielką aferę podatkową.

Prezes związku rzemieślników żydowskich Nusym Gerszonowicz miał przekupić biegłych występujących w urzędzie skarbowym w charakterze rzeczoznawców, a dwaj biegli z ramienia Izby Rzemieślniczej otrzymać mieli łapówki za szacowanie obrotów handlowych rzemieślników żydowskich w zmniejszonej skali.

Z polecenia prokuratora aresztowano na razie trzech kupców z Końskich a mianowicie: Gerszonowicza, Wróblewskiego i Ajzenberga.

Afera zatacza szersze kręgi i spodziewane są dalsze aresztowania.

Frank przyczyną kryzysu gabinetowego
Dlaczego min. Bonnet i Blum nie utworzyli nowego rządu?

Od czterech dni trwa we Francji kryzys gabinetowy. Po wielu perypetiach prezydent Francji powierzył ponownie p. Kamilowi Chautemps misję utworzenia rządu.

W chwili, gdy to piszemy możliwe już jest, że Chautemps utworzył nowy gabinet.

Jeżeli bowiem do poprzednich misji odnoszono się w Paryżu ze sceptycyzmem, to tym razem ma się wrażenie, że przesilenie zbliża się ku końcowi. Ten względny optymizm usprawiedliwiają dwie przyczyny. Z jednej strony wzbudzają zaufanie, wybitne zdolności manewrowe p. Chautemps, z drugiej zaś dotychczasowy wysiłek wykazał, że inne koncepcje rządowe — w ramach konstytucyjnej legalności — nie dadzą się przeprowadzić.

Próby Jerzego Bonnet i Leona Bluma stworzenia rządu spaliły na panewce. Te dwa niepowodzenia są bardzo pouczające. Świadczą one o rozdźwiękach w istniejącym już tylko formalnie „Froncie Ludowym".

Min. Bonnet miał zamiar skonstruować gabinet o charakterze przede wszystkim technicznym, mającym głównie na celu obronę franka, który stale ulega deprecjacji i ożywienie wytwórczości. Na pozór przynajmniej nie było w tej koncepcji nic bojowego. Bonnet oświadczył, że jest zwolennikiem dotychczasowych zdobyczy społecznych. Ale jednocześnie — po zajściach w Izbie między premierem Chautemps i posłem Ramette — nie mogło ulegać wątpliwości, że projektowany gabinet Bonneta, zasiadającego na prawicy partii radykalnej, zwróci się przeciw komunistom. Nie tylko nie było już mowy o zaproszeniu komunistów do nowego rządu, ale p. Bonnet życzył sobie nawet przejścia komunistów do opozycji.

To był zdaje się główny powód, dla którego socjalistyczna grupa parlamentarna wypowiedziała się jednomyślnie i kategorycznie przeciw p. Bonnet.

Ta faza przesilenia przyniosła jeszcze jeden charakterystyczny moment. Wyraził się w ustosunkowaniu grupy radykalnej do oświadczenia socjalistów. Było ono dalekie od jednomyślności. Głosy rozstrzeliły się. Część posłów radykalnych wypowiedziała się za natychmiastowym zerwaniem wszelkiej współpracy z socjalistami, inni sprzeciwili się jakiemukolwiek zbliżeniu ich partii do stronnictw umiarkowanych.

Wobec niebezpieczeństwa rozłamu, które zarysowało się wśród radykałów p. Bonnet zrezygnował z koncepcji rozszerzenia większości rządowej na stronnictwa centrowo-prawicowe i wyrzekł się swej misji.

Przyszła wówczas kolej na p. Leona Bluma, który — orientując się w niemożności wprowadzenia komunistów do swego ewentualnego gabinetu bez dania pewnych kompensat stronnictwom umiarkowanym — wystąpił ze śmiałą koncepcją nowego frontu „narodowego", zamiast jak dotychczas „ludowego". Rzucając hasło „ogólnopaństwowego zjednoczenia", nie chciał jednak posunąć się zbyt daleko w swych koncesjach na rzecz prawicy. Na lewo pragnął oskrzydlić najskrajniejszych nawet komunistów, a na prawo nie chciał pójść dalej niż umiarkowana grupa p. Paul Reynaud, wyłączając najważniejsze liczebnie i wpływowe stronnictwo p. Ludwika Marin.

W tych warunkach p. Paul Reynaud odmówił swej współpracy i projektowany „Front Narodowy" nie udał się.

Kryzys gabinetowy Francji ma za swe podłoże zagadnienie walutowe.

Spór o wolność walutową podzielił Francję na dwa wielkie obozy, wykazujące inną linię podziału, niż fronty polityczne: a mianowicie obóz marksowski (socjalistyczno - komunistyczny), głoszący konieczność wprowadzenia ograniczeń dewizowych — i obóz mieszczański (radykałowie, centrum i cała prawica), zwalczający projekty ograniczeń dewizowych.

Jak więc widzimy zagadnienie ograniczeń dewizowych wysunęło się dziś na pierwszy plan. Z zagadnienia techniczno-finansowego, inetresującego fachowców, stało się wielkim zagadnieniem ustrojowym, pasjonującym najszersze masy.

Dajemy głos

Swoista propaganda turystyki

Dole i niedole mieszczucha

który jedzie w góry zamiast siedzieć w domu

Mówi się tak wiele o naszych wadach narodowych, a mało kto wspomni o naszej zalecie — cierpliwości. Jest to nasz dorobek powojenny, który zawdzięczać możemy, tak zwanej dobrej organizacji ruchu turystycznego w Polsce. Wyjeżdża taki turysta zimowy czy letni na wycieczkę koleją, cieszy się na samą myśl o wypoczynku, z tego, że oderwie się od trosk i kłopotów codziennych, a tu na rodzimej stacji wyjazdowej obleją go zimną wodą — komunikatem o spóźnieniu pociągu. Jeszcze się człek uśmiecha i powiada, to nic, musiały spaść duże śniegi, przynajmniej użyje sobie na nartach. Pociąg bezpośredni okazuje się wprawdzie już w drodze nie zupełnie bezpośredni, ale jadąc naprzykład drugą klasą niepotrzebnie byłoby się martwić.

Godzinny postój na stacji, na której podstawiają skład, obniża wprawdzie stopień entuzjazmu, ale nadzieja że wagon przecież ogrzeją przy 10 stopniach mrozu, przywraca ponownie wesoły uśmiech na twarzy niefortunnego wycieczkowicza. Siedzi sobie człowiek w nieopalanym wagonie i wspomina „tiepłuszki" rosyjskie naśladując niecierpliwych widzów w kinie lub w teatrze i co chwilę chwyta ręką za brudny kaloryfer komunikując otoczeniu, że już się ogrzewa, ale to tylko tak dla humoru, żeby nie patrzeć na skwaszone miny.

Resztkami własnego dowcipu utrzymuje się w przeświadczeniu, że to tylko przejściowy stan i że w ruchu wagon ogrzeją.

Dłuższa dyskusja na temat, wiele godzin należy jechać, żeby przedział się ogrzał, wypełnia odcinek do następnej stacji, gdzie bezpośrednia komunikacja zostaje przerwana. Tak bardzo pożądana para, która ani rusz nie chciała dojść do właściwych przewodów ogrzewających wagon, wypuszczona zostaje raptem przez służbę kolejową i w jej obłokach rozpoczyna się nawoływanie i szukanie następnej przystani, tym razem istotnie bezpośredniej komunikacji. Uśmiech znikł, twarze zasępione, tak bardzo chciałoby się być teraz w domu, ale trudno, brnie człowiek dalej.

Czytamy później komunikat dyrekcji kolejowej, że opóźnienie pociągów zagranicznych spowodowało nieznaczne opóźnienie na odcinkach lokalnych. To coś w rodzaju powiedzenia jakie używano w komunikatach z frontu podczas wojny światowej w Rosji, a co w tłomaczeniu brzmiało by mniejwięcej: „nasze zwycięskie wojska odstąpiły na dawno obmyślane pozycje", że odstąpiły to źle, ale że to było przewidziane, to zawsze otucha napełnia każdego patriotę.

Przypominają się hasła „właściwy człowiek na właściwym miejscu" itp. Ale a pro pos tych kwalifikacyj: pewnemu zasłużonemu w służbie Ojczyzny urzędnikowi, obniża się w jednym z urzędów pobory tłomacząc, że nie zna się na rzeczy, na to ów urzędnik powiada, że to nic nie szkodzi, pracując bowiem piętnaście lat na tym stanowisku nauczy się. Uznano to wówczas za ogromnie duży okres nauki w zawodzie i nieuwzględniono pretensyj. Dzisiaj widać, że się pomylono, są bowiem dziedziny życia i pracy organizacyjnej gdzie dwadzieścia lat okazuje się nie jest tak dużo, nie zawiele przynajmniej dla dobrej organizacji ruchu turystycznego w okresie świąt. Sądzę jednak, że społeczeństwo nie idzie władzom kolejowym na rękę. Jakby się wszyscy zmówili, każdemu zachciało się podróży i to na święta. Rzucają ogniska domowe, przyjaciół, znajomych no i gości i wymykają się cichaczem na wypoczynek. I co z tego nie lepiej było siedzieć w domu? Siedziałby człek w domu, czytał o wzmożonym ruchu kolejowym, o rozwoju turystyki w Polsce, o wygodnych pociągach świątecznych i cieszyłby się, bo to tak, jakby tę Polskę trochę wzwyż podciągnięto. Albo przyjeżdża taki społecznik z konferencji turystycznej i opowiada jak to: przeforsowaliśmy dobre połączenia kolejowe, uzyskaliśmy dodatkowe pociągi i tp., a teraz co ma począć, — chyba odegrać się na konferencjach posezonowych, a warto!

Ale to nie nastąpi, — Polacy są bardzo cierpliwi, aż za bardzo! —

Jerzy Korwin-Olszewski.

Uroczystość wręczenia świadectw

komendantom O. P. L. G. w Dąbrowie

W sali rady miejskiej w Dąbrowie odbyła się uroczystość zamknięcia 3 i 4 kursu dla komendantów OPLG. domów i bloków oraz rozdanie świadectw.

Zagaił uroczystość prez. Trzęsimiech, po czym okolicznościowe przemówienie wygłosiła prezeska obwodu LOPP. dyr. A. Domaszewska, następnie zaś odbyło się wręczenie świadectw absolwentom kursów.

Kursy dla komendantów prowadzone były przez zarząd obwodu LOPP i cieszyły się dużym zainteresowaniem wśród miejscowego społeczeństwa.

Przeszkolonych zostało już 300 osób. Kursy prowadzone są w dalszym ciągu.

Dzień polaka z zagranicy

w Dąbrowie

W sali magistratu w Dąbrowie odbyło się organizacyjne posiedzenie „Komitetu zbiórki na fundusz szkolnictwa polskiego zagranicą" i „Dnia Polaka" z zagranicy.

Zagaił zebranie przemówieniem prez. Trzęsimiech, po czym przewodnictwo objął dyr. Wasilewski. Sekretarzował p. L. Andruszkiewicz.

Po omówieniu szeregu spraw organizacyjnych wybrano prezydium komitetu, w skład którego zostali wybrani: prez. T. Trzęsimiech — przewodniczący, ks. prob. Niedzwiedzki, dyr. Wasilewski, p. Wachełko, nacz. Jędrzejkiewicz, p. Szkop, p. Około - Kułakowa, p. Paluchiewicz, mgr. Wojciechowski i st. przod. Świątek.

Przewodniczącą sekcji zbiórkowej wybrano p. Około-Kułakową, sekcji akademii i propagandowej p. Wachełko.

W najbliższym czasie urządzona zostanie zbiórka uliczna oraz rozesłane zostaną listy składkowe. Dzień Polaka z zagranicy obchodzony będzie 30 bm. Program zapowiada nabożeństwo, akademię i zbiórkę uliczną. Zebranie członków prezydium i sekcji odbędzie się dnia 24 bm. og. 19-j.

Fundusz pracy spieszy z pomocą

izbie rolniczej w Kielcach

W związku z szeregiem odbytych konferencji pomiędzy samorządem rolniczym, a Funduszem pracy zarysowały się możliwości uzyskania przez niektóre izby rolnicze nowych dotacyj na rok budżetowy 1938/39.

Izba rolnicza w Kielcach otrzymała by pomoc dla instruktorów organizacji i gospodarstw, na akcję melioracyjno-łąkarską oraz na akcję przemysłu domowego.

Krakowska Izba rolnicza na akcję łąkarską i personel techniczny łąkarski oraz na doświadczenia łąkarskie i szkolenie personelu w terenie. Ponadto jest możliwość otrzymania pomocy na akcję popierania przemysłu na wsi.

Lwowska Izba rolnicza otrzyma pomoc dla dwuch instruktorów organizacji gospodarstw, na personel instruktorski i techniczny dla pracowników melioracyjno-łąkarskich oraz na doświadczenia łąkarskie. Została również uwzględniona pomoc Funduszu pracy dla chałupnictwa wiejskiego na terenie województwa lwowskiego.

Chcieli przekupić policjanta

Surowa kara na kupców w Sosnowcu

Przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu odpowiadał wczoraj za usiłowanie przekupstwa policjanta Alter Majtlis z Będzina (Modrzejowska 95).

Majtlis zatrudniony był w charakterze „ulicznego pośrednika" w sklepie Nuchyma i Dyny Kohnów przy ul. Modrzejowskiej 1 w Sosnowcu. — Jak wielu innych tego rodzaju kupców, Kohnowie ignorowali przepisy o czasie handlu, na czym zostali przyłapani.

Po sporządzeniu na nich protokułu przez przedstawiciela porządku publicznego, Kohnowie delegowali Majtlisa dla „załatwienia" sprawy.

„Łapacz" zrozumiał o co chodzi i jął nakłaniać posterunkowego do zaniechania ścigania Kohnów za popełnione wykroczenie i zaproponował mu łapówkę w kwocie trzech złotych. Kohnowie zaofiarowali się dołożyć jeszcze pół tuzina skarpetek, to też wspólnie z Majtlisem znaleźli się na ławie oskarżonych.

Sąd skazał Majtlisa na osiem miesięcy więzienia i 50 złotych grzywny a Kohnów na osiem miesięcy więzienia i 500 złotych grzywny, przy czym karę pozbawienia wolności zawieszono jedynie Dynie Kohnowej.

Surowy wymiar kary będzie dobrą nauczką dla nieuczciwych kupców z ul. Modrzejowskiej jak należy szanować przepisy i czynności przedstawicieli władz.

Robotnicy cementowni „Saturn"

NA POMOC ZIMOWĄ BEZROBOTNYM

Robotnicy cementowni Saturn na zebraniu w dniu 14 bm. w myśl wezwania ogólnopolskiego komitetu pomocy bezrobotnym postanowili opodatkować się na rzecz zimowej pomocy bezrobotnym w czasie od dnia 1 grudnia 1957 r. do dnia 30 kwietnia 1958 r.

DRZAZGI.

5 lat

Bieżący sezon teatralny w Sosnowcu jest piątym pod dyrekcją p. Gołaszewskiego. Obecnie dowiadujemy się że uchwałą zarządu miejskiego przyznano dyr. Gołaszewskiemu dzierżawę na dalsze dwa lata.

Przy tej okazji warto, choćby najkrócej, wspomnieć i zsumować minione pięciolecie.

W kulturalnej działalności teatru wysuwa się przede wszystkim na pierwszy plan inicjatywa dyr. Chotewickiego w zorganizowaniu jedynego w Polsce teatru robotniczego. Przedstawienia zakupywane przez Związek Przyjaźni cieszą się olbrzymim i niesłabnącym powodzeniem. Świadczy to najwymowniej o tym, jak bardzo taki teatr był w naszym środowisku potrzebny. Od trzech już lat robotnicy mają możność słuchania i oglądania, za znikomą cenę, wszystkich granych w sosnowieckim teatrze sztuk.

Trzeba też wspomnieć o popieraniu przez nasz teatr sztuk polskich. — Było ich w całym repertuarze 59 proc. z tego takie, jak Wesele, Turoń, Zemsta, Balladyna, Niebcska komedia. Przepióreczka, Róża i in.

Z zagranicznego repertuaru wystawione były: Sen nocy letniej, Lekarz na rozdrożu, Rewizor z Petersburga, Mezalians, Nigdy nic nie wiadomo, Gołębie serce i inn.

Stosunkowo najsłabiej wypadł repertuar dla młodzieży szkolnej. Wielkie koszta, jakie pochłaniają kostiumy i dekoracje uniemożliwiają wystawienie więcej niż dwuch sztuk w sezonie.

Uogólniając — gdybyśmy pisali recenzję teatralną należałoby zakończyć — całość interesująca.

Pan mecenas

i rzymskie cnoty

Swego czasu głośną była w Zagłębiu sprawa jednego z miejscowych adwokatów oskarżonego o czyny nie zgodne z moralnością. Po wielkim szumie sprawa ucichła, a Sąd Okręgowy w Sosnowcu adwokata uniewinnił.

Obecnie dowiadujemy się, że Sąd Apelac. w Warszawie skazał niecnotliwego adwokata na 2 lata więzienia. Zeznania nieletnich dziewczynek okazały się prawdą, a nie jak usiłowano udowodnić, wytworem chorobliwej wyobraźni.

Pan mecenas, jak widać, nie grzeszył zbytnio rzymskimi cnotami. Ano trudno — nie jest Rzymianinem.

(wim).

—ooo—

Przy głośniku

Ostatni Powstańcy

I WYSTĘPY SOLISTÓW.

Dziś, jako w okresie rocznicy powstania styczniowego, wygłosi red. K. Ćwierk ze studia sosnowieckiego o godz. 20-ej pogadankę pod tytułem „Ostatni powstańcy w Zagłębiu".

W części koncertowej wystąpią St. Kuchciński (skrzypce), St. Kruzer (cas), akompaniuje Z. Kuchcińska. Wykonane będą utwory Wieniawskiego, Karłowicza i Moniuszki.

ARTUR HERMELIN W RADIOWYM KONCERCIE CHOPINOWSKIM.

Dziś o godz. 21.00 Polskie Radio nadaje tradycyjny koncert chopinowski. Odtwórcą dzieł Chopina będzie tym razem pianista Artur Harmelin, który wykona cztery Ballady, dwa mazurki: a-moll op. 17 i h-moll op. 30.

Dwa razy daje — kto szybko daje
Złóż dziś ofiarę na Pomoc Zimową!
Konto P. K. O. 70.200
Pomoc Zimowa

Szajka przemytników ludzi przed sądem

Zydzi z Będzina i Sosnowca współdziałali z przemytnikami

Przed sądem okr. w Łodzi rozpoczął się sensacyjny proces przeciwko szajce, która zajmowała sie **przemytem ludzi do Francji i Belgii.**

Proces wywołał duże zainteresowanie z powodu rozgałęzionej działalności szajki.

Na ławie oskarżonych zasiedli 28 letni Szmul Granat z Tomaszowa Maz. 39-letni Chaskiel Lubelski z Łodzi. 49 letnia Mindla Rozenblum z Wiśniowej Góry. 38-letni Abram Moszek Grynfeld (Północna 5). oraz 35-letnia jego żona Frajndla **70-letnia Łaja Hartman z Będzina. 42 letnia Estera Ruchla Szwimer z Sosnowca (Modrzejowska 15).**

Wymienieni oskarżeni zorganizowali jeszcze w 1936 roku szajkę przemytniczą, zajmowali się przemycaniem ludzi do Francji i Belgii.

W styczniu 1937 r. Chaim Zysman Holberger, zam. w Brzezinach złożył zameldowanie policji, że w listopadzie 1936 r. jakiś osobnik z Tomaszowa, jak się później okazało Szmul Granat, zawerbował w Brzezinach 6 osób w Łodzi 3 osoby, które wyraziły chęć na nielegalny wyjazd do Francji lub Belgii.

Dalej Holberger wyjaśnił, że jego znajoma Ryfka Herszkowicz złożyła w Sosnowcu u jakiejś kobiety, jak się okazało Estery Ruchli Szwimer, 225 zł. jako do rąk osoby trzeciej, że w razie udanego przemycenia jej przez granicę, suma ta będzie wypłacona przemytnikom, w przeciwnym razie pieniądze muszą być jej zwrócone. Przemycenie Herszkowiczowej nie udało się, zażądała więc zwrotu pieniędzy, lecz Szwimer oświadczyła, że pieniądze zabrali ludzie z Brzezin, którzy przeszli granicę.

W toku dochodzenia ustalono, że Granat we wrześniu 1936 roku namówił na wyjazd do Francji i Belgii Libę Kasiarza, Esterę Ruchlę Najman, Surę Kadysz, Icka Najmana, Kałmę Rozenberga, Beniamina Icka Bamiona, — mieszkańców Brzezin, oraz z Łodzi Cywię Herszkowicz, Chanę Rakowską oraz Frajndlę Rakowską.

13 listopada 1936 r. Granat wraz z Lubelskim partię emigrantów poprowadzili na stacje Tarnowskie Góry.— Chana Rakowska pozostała z braku pieniędzy, pozostali odjechali do Bytomia i udało sie im przejść granice. W drodze z Bytomia do Gliwic, policja niemiecka zatrzymała nielegalnych emigrantów i przemytników, za wyjątkiem Lubelskiego, który zbiegł. Nielegalni emigranci zostali ukarani w Niemczech po 21 dni aresztu, a następnie wydaleni do Polski i na granicy nastąpiło aresztowanie.

W dalszym ciągu ustalono, że była to zorganizowana banda przemytnicza, której przemyty udawały się. Zaufaną osobą szajki, kasjerką, była Szwimerówna zaś Hartmanowa mieszkanie swe oddała na punkt etapowy dla szajki i emigrantów.

Przewódcami szajki byli: Granat, Lubelski ora dwaj inni, nie ujawnieni osobnicy. Łącznikiem między Lubelskim i Granatem — była Mindla Rozenblum, a małż. Grynfeld wyszukiwali kandydatów na wyjazd. Na rozprawie oskarżeni do winy się nie przyznali.

Po zbadaniu oskarżonych sąd przystąpił do zbadania świadków. Dalszy ciąg procesu w dniu dzisiejszym.

Echa sądowe strajku

na kop. „Saturn“

Na wokandzie sądu grodzkiego w Czeladzi znalazła się rozprawa przeciwko 11 robotnikom kop. „Saturn“ oskarżonym o wywołanie zajść w domu zbornym na tle kursów przysposobienia górniczego, które zarząd kopalni otworzył dla niedouczonych robotników.

Jak już swego czasu pisaliśmy robotnicy sprzeciwili się tym kursom, a na znak protestu wywołali strajk okupacyjny.

Przeciwko robotnikom, którzy nie strajkowali wystąpili ich koledzy i usunęli ich z sali zbornej. Niektórych robotników, jak podaje akt oskarżenia - poturbowano.

Są to: Fr. Trzciońka, A. Ziemba, J. Dworaczek, J. Jędruch, Fr. Wójcik J. Bednarczyk i J. Radłak.

W charakterze oskarżonych przed sądem stanęli. J. Kluczek, Wł. Żak, St. Noszczyk. W. Cieślewa, Fr. Traczyk, M. Pasternak, Fr. Malkiewicz, S Dziekański, J. Ciecnowski. Wł. Batyla i M Ruciński. Rozprawa trwała kilka godzin, w czasie której przesłuchano kilkunastu świadków.

Oskarżeni nie przyznali się do winy. Ponieważ podali oni nowych świadków odwodowych rozprawę przerwano do dnia 31 bm.

Wiadomości bieżące

Środa 19 Styczeń	Dziś: Henryka Jutro: Fabiana Wschód słońca: 7,36 Zachód słońca 15,56

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś w Dąbrowie sala kina „Ars“ — dwa przedstawienia z udziałem znakomitego artysty teatralnego, króla ekranu Eugeniusza Bodo. Po południu o godz. 17-ej dana będzie komedia muzyczna pt. „Ciotka Karola“ (dozwolona dla młodzieży). Ceny miejsc na przedstawienie popołudniowe — zniżone

Wieczorem o godz. 20.30 ujrzymy czarującego artystę w rewii humoru, śpiewu i tańca pt. „Z humorkiem“. Pozostałe bilety nabywać można w cukierni p. Pietrzaka.

W czwartek 20 bm. dwa występy Eugeniusza Bodo, które odbędą się w sali kina „Apollo“. Po południu dana będzie komedia muzyczna „Ciotka Karola“. — Wieczorem o godz. 20.30 — rewia pt. „Z humorkiem“. Ceny miejsc na przedstawienie popołudniowe zniżone, na wieczorowe — zwykłe. Bilety wcześniej nabywać można w kasie kina „Apollo“.

W piątek 21 bm. w sali domu ludowego — jeden gościnny występ Eugeniusza Bodo w rewii pt. „Z humorkiem“. Początek o godz. 8 wiecz.

—oOo—

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE: Pasażerka na gapę
PATRIA — Szef wywiadu.
EDEN: Eskapada.

— **POSIEDZENIE RADY POWIATOWEJ STRAŻY OGNIOWEJ W BĘDZINIE.** Dnia 2 lutego o godz. 10 rano w sali starostwa w Będzinie odbędzie się posiedzenie członków rady powiatowej straży ogniowej. Na posiedzeniu między innymi odbędą się wybory prezesa rady prezesa oddziału powiatowego i trzech członków zarządu.

— **ZEBRANIE.** Jutro o godz. 17 odbędzie się w lokalu gimnazjum im. St. Staszica w Sosnowcu zebranie grupy metodycznej historii Zagłębia Dąbrowskiego. Na porządku dziennym referat prof. K. Bobrowskiego „Realizacja programu historii w gimnazjach ogólno-kształcących i zawodowych“.

Nadzwyczajne zebranie sprawozdawcze

ZARZĄDU GŁÓWNEGO I PRZEDSTAWICIELI ODDZIAŁÓW FZZPP. i H.

Dziś odbędzie się wieczorem o godz. 19.30 w lokalu w Sosnowcu ul. Sienkiewicza nr. 17 a nadzwyczajne zebranie sprawozdawcze zarządu głównego i przedstawicieli oddziałów FZZPP. i H. celem poinformowania o przebiegu i uchwałach ogólnopolskiego kongresu pracowniczego przez delegatów pp. W. Grunwalda i K. Ostrowskiego.

Omawiana będzie również sprawa urządzenia ogólnopracowniczego wiecu Zagłębia przemysłowego Śląsko - Dąbrowsko-Krakowskiego.

Prezydium wzywa wszystkich członków zarządu głównego i zarządów okolicznych oddziałów do bezwarunkowego wzięcia w tym zebraniu udziału.

Nie budować domu

BEZ ZATWIERDZENIA PLANU

Magistrat sosnowiecki stwierdził, że wielu mieszkańców buduje domy bez zatwierdzonych planów. Posiadanie zaś zatwierdzonych planów jest koniecznością i osoby takie narażają się na trudności w otrzymaniu pozwoleń na zamieszkanie w takich domach.

Budowniczy i przedsiębiorcy, którzy zaś prowadzą takie budowy pociągani będą do odpowiedzialności sądowej.

—:0:—

Akcja tępienia mszycy

W SOSNOWCU.

W związku z akcją tępienia mszycy - korówki na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, zarząd miejski w Sosnowcu przystępuje do pryskania drzew owocowych, głównie jabłoni przy pomocy aparatu i personelu miejskiego, które odbywać się będzie w dni pogodne i bezmroźne za zwrotem kosztów zużytego płynu.

Zgłoszenia należy kierować od dnia 20 bm. najpóźniej do dnia 15 lutego br. do zarządu miejskiego, wydział budownictwa (ratusz—pokój nr. 44) w godz. od 10 do 13-ej.

Zgon mieszkańca Sączowa

LICZĄCEGO 101 LAT ŻYCIA.

W Sączowie zmarł onegdaj znany i ceniony tamtejszy obywatel, Franciszek Nabrdalik, przeżywszy 101 lat.

Ś. p. Nabrdalik w przeddzień śmierci zażywał jeszcze spaceru we własnym ogrodzie. Następnego dnia rano zaczął się uskarżać na bóle głowy. Wezwał również do siebie najbliższą rodzinę, której z całą świadomością umysłu powiedział, aby szykowali się do pogrzebu.

Słowa śp. Nabrdalika istotnie się sprawdziły, gdyż po kilku godzinach zmarł.

Szczepienia ochronne

w szkołach powszechnych w Dąbrowie

Od szeregu lat w szkołach powszechnych w Dąbrowie prowadzone są przez lekarza szkolnego — szczepienia zapobiegawcze przeciw błonicy i płonicy. Chociaż niema jeszcze ustawowego przymusu szczepień jednak społeczeństwo dąbrowskie jest już dostatecznie uświadomione i docenia potrzebę tej akcji.

W najbliższych dniach lekarz przystąpi do szczepień zapobiegawczych błonicy. Celem zorjentowania się ile będzie dzieci do szczepienia, lekarz miejskiego ośrodka zdrowia prosi rodziców o zapisywanie swych dzieci u pp. kierowników szkół.

Kursy modelarstwa

W DĄBROWIE.

W lokalu szkoły powszechnej nr. 6 w Dąbrowie odbyła się w obecności zarządu obwodu LOPP uroczystość zakończenia i rozdania świadectw uczestnikom kursu modelarstwa lotniczego, przeprowadzonego dla młodzieży szkolnej. Wydano 18 świadectw, każdy z uczestników kursu wykonał własnoręcznie po dwa modele latające. Kurs modelarstwa odbywa się jednocześnie w szkole powszechnej nr. 5, poza tym pracują młodzi modelarze z modelarni obwodu LOPP przy ul. Sienkiewicza 11.

— **PORZĄDEK KOLENDY W SOSNOWCU.** Dziś od godz. 11 dwuch księży ul. Piłsudskiego początek od Huty Milowice do tunelu Przy tej okazji księża odbywający kolendę będą przyjmowali za pokwitowaniem dobrowolne ofiary na dalsze odnowienie kościoła.

— **ZABAWA STRZELECKA.** W dniu 5 lutego w sali gimnazjum im Staszica w Sosnowcu Związek Strzelecki oddział Sosnowiec-miasto urządza bal poprzedzony koncertem.

—oOo—

Z OLKUSZA.

(o) **SAMOBÓJSTWO.** Na tle depresji psychicznej, spowodowanej złym współżyciem małżeńskim, popełnił onegdaj samobójstwo przez powieszenie się w piwnicy 40-letni gospodarz w Głogowianach gm. Książ Wielki (miechowskie) Jan Zębala.

(o) **WIELKI KONCERT KOLĘDOWY W KOŚCIELE.** Na przyszłą niedzielę tj. 23 bm. w kościele parafialnym w Miechowie, zapowiedziany jest po nieszporach wielki koncert kolędowy. Koncert ten zostanie wykonany przez chóry kościelne z dekanatu miechowskiego i dwie orkiestry. Dobrowolne datki od słuchaczów przeznaczone będą na remont kościoła.

(o) **RADIOFONIZACJA WSI.** Wsie w pow. olkuskim nie pozostają na szarym końcu odnośnie radiofonizacji. Oto wszystkie gminy są obecnie w trakcie nabywania radioodbiorników dla gromad wiejskich.

Pierwsze transporty aparatów już nadchodzą, przy czym instalowane są one na razie albo u sołtysów, albo w domach ludowych.

(o) **NA DOŻYWIANIE UCZNIÓW.** Wydział powiatowy w Olkuszu na posiedzeniu w dniu 17 bm. przyznał subsydium w wysokości 400 zł. na dożywianie najbiedniejszych uczniów szkoły rzemieślniczo - przemysłowej w Olkuszu

14 złodziei i 3 paserów

aresztowano w Zagłębiu

Do mieszkania Luby Prawer, zam. w Będzinie zakradł się złodziej, który skradł większą ilość garderoby, biżuterii i obligacyj.

W związku z tą kradzieżą został wczoraj zatrzymany przez policję będzińską Ryszard Paździor, zamieszkały w Katowicach, jako podejrzany o dokonanie tej kradzieży. Paździora przekazano władzom sądowym, które go osadziły w więzieniu.

* * *

Przez komisariat policji w Będzinie zostali zatrzymani złodzieje Judka Kochman (zam. w Dąbrowie Górn., ul. Łukasińskiego 23) i Gerszon Szajer (zam. w Będzinie przy ul. Zawale 3), oraz paser Nuchym Wekselman (Będzin, Podzamcze 15) i Moszek Wajntraub z Żarek.

Kochman i Szajer podejrzani są o kradzież skór na szkodę Lewka Zelmanowicza z Będzina w dniu 23 grudnia ub. r.

Wszystkich czterech przekazano władzom sądowym, które osadziły ich w więzieniu.

* * *

W Dąbrowie zatrzymano onegdaj Antoniego Karonia i jego kochankę Helenę Pankowską, jako podejrzanych o dokonanie kilku kradzieży mieszkaniowych i sklepowych. Zatrzymaną parkę osadzono w więzieniu.

* * *

Również w Dąbrowie zostali zatrzymani Władysław Kurek i Zaks oraz paser Kałuża Herszkowicz, wszyscy z Dąbrowy. Aresztowano ich w związku z kradzieżą sklepową kaszy i mąki na szkodę Wacha z Dąbrowy.

* * *

W Sosnowcu policja aresztowała Władysława Konieczkę, Stanisława Grabowskiego, Stanisława Szymiaka i Bronisława Patyka, wszyscy bez stałego miejsca zamieszkania. Zatrzymani dokonali kradzieży artykułów spożywczych na szkodę Estery Tatarki, zam. w Sosnowcu przy ul. Małachowskiego 13. Przekazano ich władzom sądowym.

W Grodźcu, tamtejszy posterunek policji zatrzymał Stanisława Haberka, Władysława Mazura i Józefa Klesyka, wszyscy z Grodźca. Są oni podejrzani o kradzież bielizny na szkodę Chaskla Wajnryba z Grodźca. Przekazano ich władzom sądowym.

-(o) **POŻAR.** W Karlinie, gm. Ogrodzieniec pożar zniszczył dom Piotra Zgryźniaka. Spalił się poza tym pasza i część sprzętów domowych. Ogień powstał z nieustalonej przyczyny.

Ekspedycja filmowa Foxa przybywa do Polski

Amerykanie będą filmować piękno zimy polskich gór

W najbliższych dniach przybywa do Polski ekspedycja filmowa znanej amerykańskiej wytwórni „Fox Movietone News Inc." celem nakręcenia szeregu filmów, mających służyć propagandzie turystyki.

Ekspedycja amerykańska przybywa własnym samochodem na gąsienicowych kołach. Samochód wyposażony jest w najnowsze urządzenia do dźwiękowych zdjęć terenowych.

Filmowcy amerykańscy udają się w pierwszym rzędzie do Zakopanego, gdzie filmować będą piękno zimy tatrzańskiej. W ogóle program zdjęć obejmuje Tatry z głównym uwzględnieniem Zakopanego oraz Huculszczyznę — z Worochtą.

Ekspedycja powrócić ma raz jeszcze do Polski w lecie celem nakręcenia scen folklorystycznych.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Środa 19 stycznia.

6.15. Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40. Płyty gramofonowe. 11.57 Sygnał czasu 12.03. Audycja południowa. 15.30. Wiadomości gospodarcze. 16.00 Uczmy się mówić. 16.15 Koncert rozrywkowy. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Odczyt. 17.15 Recital wiolonczelowy. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Opowiadanie ojca. 19.20 Recital śpiewaczy. 19.35 Odczyt. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chopinowski. 21.45 Kwadrans poezji. 22.00 Koncert rozrywkowy. 22.50 Wiadomości dziennika. 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE

Środa 19 stycznia.

1.40 Płyty. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Płyty. 14.25 Wiadomości bieżące. 14.33 Wiadomości giełdowe. 14.35 Płyty. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.15 Pogadanka 18.55 Program na jutro. 23.00 Zagłębie Dabrowskie ma głos. 23.00 Płyty.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Czwartek 20 stycznia.

6.13 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.18 Gimnastyka 6.30 Muzyka z płyt 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Płyty gramofonowe 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Skrzynka rolnicza. 12.25 Koncert orkiestry dętej. 13.00 Przerwa. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Audycja dla młodzieży. 16.15 Koncert ork. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Wiedza i książka. 17.15 Recital skrzypcowy. 17.50 Poradnik sportowy 18.10 Skrzynka ogólna. 18.25 Program na jutro. 18.35 Audycja dla młodzieży. 19.00 Audycja literacka. 19.50 Recital śpiewaczy. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik wieczorny. 21.45 Fragment z poematu „Anhelli". 22.00 Koncert kameralny. 22.50 Wiadomości dziennika. 23.00 Programy lokalne.

Z KIELC.

(k) **„KOŁO PIĄTAKÓW" W KIELCACH.** W Kielcach w świetlicy peowiaków odbyło się reorganizacyjne zebranie „Koła piątaków" b. żołnierzy 5 p. p. Leg. im. Marszałka Piłsudskiego. Po zagajeniu i złożeniu sprawozdań dokonano wyboru nowych władz. Komendantem koła wybrano insp. Wacława Makiełłę, zastępcą Tadeusza Krzemickiego, ref. samopomocy Wł. Świetlika, zastępcą Wł. Dąbrowskiego. Nowy zarząd postanowił przyjść z pomocą wdowom i sierotom po poległych i zmarłych b. żołnierzach 5 p. p. Leg. Marsz. J. Piłsudskiego.

Miliony zbryzgane krwią

Sensacyjna powieść obyczajowa

STRESZCZENIE.

Obok wielkiej fabryki pani Cartenat pod Paryżem, znajdowała się skromna fabryczka braci Desroches — Marcyala i Fernanda. Fernand pokochał z wzajemnością siostrzenicę pani Cartenat Izabelię. Młodzi, po przełamaniu oporu pani Cartenat w czym im nie mało pomógł Marcyal, pobrali się. Ponieważ Marcyal również kochał skrycie Izabelię postanowił w dniu ślubu opuścić ich dom i udać się do Brazylii do swego przyjaciela Damcia. I ledwie zdążył ruszyć końmi jakiś nieznany zbrodniarz zamordował Fernanda. Marcyal nie wiedząc o niczym i również nie zdając sobie sprawy z tego, że jest ścigany przez agentów policji, ruszył w dalszą drogę.

37)

I pomyślał, że ma teraz prawo do spełnienia tego planu, który sobie od dawna ułożył.

— Moja ciociu — rzekł — obawiać się można, iż śmierć tragiczna męża Izabeli pociągnie za sobą dla ciebie wielką stratę czasu; wzywać ciocię będą co chwila do sądu, nadto będziesz musiała towarzyszyć Izabeli. Słowem nie będziesz mogła tyle, co teraz, poświęcać czasu fabryce... Otóż byłbym szczęśliwy, gdybyś mi pozwoliła być dla ciebie użytecznym, o ile potrafię... Byłbym czymś w rodzaju twego określenia... Pracowałbym...

— O! Didierze! Didierze! — zawołała pani Cartenat. — Może nie mógłbyś mi sprawić większej przyjemności!

Zgadzam się!

II.

Klara

Pomiędzy pałacykami, stojącymi w pobliżu kolei obwodowej, między stacją Curcelle-Levallois a Batignoles, najbardziej elegancki i zarazem najbardziej gustowny należał do Klary de Cresseville.

Umeblowanie również godne jest podziwu. Meble stylowe zapełniają pokój, po ścianach wiszą obrazy celniejszych artystów współczesnych.

Siedzibę tę zajmuje dawna pokojówka, Klara Berard, córka ubogich wieśniaków normandzkich, którzy odumarli ją dzieckiem, pozostawiając jej za całą fortunę prześliczną urodę, która nieraz daje lepsze rezultaty od odziedziczonego majątku.

Kiedy dzieckiem jeszcze rodzice wysyłali ją na gościniec z Dieppo do Trepost, podczas sezonu kąpielowego, turyści, tak liczni w tamtej stronie, obdarzali hojnie dziedzinę iż powracała do domu z kieszeniami pełnymi drobnej monety srebrnej i miedzianej.

Dość jej było uśmiechnąć się, a piękni panowie dawali jej jałmużnę, chociaż uciekała.

Podobna wtedy była do aniołka, o wielkich oczach niebieskich, włoskach złocistych, jakie widzieć można na obrazach dawnych malarzy.

Klarze podobała się taka włóczęga, gdyż nie potrzebowała pracować w polu.

Kiedy straciła rodziców, wzięli ją do siebie sąsiedzi, którzy ją posyłali ciągle na żebraninę i okradli ją cynicznie ze wszystkiego, co przynosiła.

To też z wielką radością w piętnastym roku życia przyjęła miejsce niańki u jakichś państwa, którzy na lato przyjechali do Trepost.

Pracowała, o ile mogła jak najmniej, lubiła przysłuchiwać się rozmowom starsszych służących, przybyłych z Paryża i nabrała przekonania, że na prowincji nie powinna dłużej pozostawać.

Kiedy złożyła trochę pieniędzy, zaraz pojechała do Paryża, postanowiwszy dostać się na pannę służącą, gdyż nie chciała rąk sobie popsuć przy gospodarstwie.

W kantorze przypadkiem dano jej miejsce u pani Cartenat, która przepędzała zimę w Paryżu, w pałacu swym na bulwarze Inwalidów.

Dom ten spodobał się jej, nagięła się do wszelkich wymagań pani Cartenat byleby pozostać w jej służbie.

Pani Cartenat wzięła ją następnie do Chesnaye i Klara się ostatecznie zadomowiła.

Służący byli bardzo szczęśliwi u pani Cartenat, jeżeli jej w niczym nie odmawiali posłuszeństwa.

Klara od początku dokazała tyle, że się potrafiła wyróżnić po nad innych służących.

Miała obowiązek dozorowania sukien pani domu; wkrótce jednak pani Cartenat, zobaczywszy że jej panna służąca ładnie pisze i nie źle się wysławia powierzyła jej pisanie listów w kwestii różnych sprawunków.

Ta oznaka zaufania przejęła ambicją serce Klary; wyobrażała sobie, iż nie jest już służącą.

Po raz pierwszy serce jej doznało jakby uczucia wdzięczności i ażeby zostać bardziej jeszcze godną zaufania swej pani, postanowiła uczyć się więcej.

Zaczęła czytać zawzięcie.

Brała książki przypadkowo z biblioteki w Shesnaye; kiedy były poważne, nie rozumiała ich wcale. Ale gdy natrafiła na jaki romans, pożerała go przez noce całe

Przeczytała już tyle historyj, w których młode dziewczyny były zaślubiane przez bogatych panów, wyobrażała sobie, iż ona również ma przed sobą taką przyszłość.

— I ja również jestem piękną!

Tyle razy jej to mówiono na drodze do Dieppe.

d. c. n.

Ubogi starzec ofiarował swe oko

zagrożonemu ślepotą młodzieńcowi

Głośnym echem odbiła się po Stanach Zjednoczonych wiadomość sensacyjna o niezwykłym dowodzie przyjaźni, związanej z rzadką operacją chirurgiczną.

Bohaterem tego zdarzenia jest 69-letni starzec, Jan Wisley Amos, który w odruchu szczytu altruizmu zaofiarował swe oko 19-letniemu młodzieńcowi, Franciszkowi Chabina, zagrożonemu utratą wzroku.

Chabina, syn farmera z Albany, pomagając ojcu przy pracy, upuścił worek z wapnem i unosząca się chmura sproszkowanego wapna wżarła się do jego lewego oka. Wypalenie to co prawda zgoiło się, lecz po pewnym czasie blizny zaczęły się jątrzyć. Zapalenie to groziło przeniesieniem się na zdrowe oko. W szpitalu powiedziano mu, iż chcąc prawe oko ocalić, musi być lewe usunięte, albo zamieniona przeżarta rogówka nową z osoby żyjącej.

W zakładzie tym znajduje się młody chirurg oczny, którego wyczyny operacyjne wchodzą w dziedzinę niemal już cudów. Przeprowadził on bowiem kilka operacyj ocznych, transplantując rogówki ze zmarłych osób na oczy uszkodzone murzynów. Niestety stan Chabiny nie nadawał się do tego eksperymentu przeniesienia części ocznej nieboszczyka na schorzałe oko.

W szpitalu Chabina zapoznał się z Amosem, ubogim starcem, chorym na serce i stojącym już jedną nogą w grobie. Zaprzyjaźnili się ze sobą. Nastąpiły wzajemne wynurzenia. Młodzik nie ukrywał przed przyjacielem swej rozpaczy z powodu grożącej mu ślepoty.

Ktoś szepnął starcowi na ucho, iż wzrok chłopaka może być uratowany, o ile jakaś żyjąca osoba zaofiaruje mu swe oko. Nie namyślając się długo, stary przywołał do siebie lekarzy.

— Franek jest bardzo miłym i szlachetnym młodzieńcem — rzekł do nich — i doprawdy byłaby szkoda, gdyby w zaraniu swego życia miał stracić wzrok. Polubiłem go jak własnego syna, a może nawet więcej. O ile myślicie, iż moje oko się na coś przyda, chętnie ofiaruję je Frankowi.

Lekarze zgodzili się na jego propozycję, do głębi wzruszeni bohaterskim podarunkiem. Zabrano go do sali operacyjnej. Po uśpieniu go eterem, przecięto mięśnie oczne i nerwy optyczne, po czym ostrożnie wyjęto oko z oczodołu i włożono do roztworu soli, sody i andareliny. Zabieg ten trwał pięćdziesiąt minut. Wtedy dopiero wprowadzono na salę Chabinę.

Niezwykle delikatnym instrumentem wycięto przeżartą wapnem rogówkę tuż nad źrenicą. Wtedy dopiero z oka starca wykrojono odpowiedniej wielkości płat z rogówki i delikatnymi jak włos ściegami naszyto na oko Chabiny.

Płat ten pasował luźno. Nici ściągnięto równo a oczy ostrożnie zawiązano. Po ośmiu dniach dopiero będzie można zdjąć bandaże i stwierdzić, czy operacja się udała. Ofiarodawca nie posiadał się z radości, iż dokonano tej operacji, według mniemania lekarzy skutecznej na razie. Był niezmiernie zadowolony z siebie, iż mógł się czymś odwdzięczyć przyjacielowi.

— Zresztą pocóż mi oko — mówił — i tak ledwo co widziałem tym okiem. Ja stary, a on młody i całe życie jest przed nim. Już i tak nie długo do grobu zejdę. Cieszę się nawet z tego, że przeżyję mnie moje oko o kilkadziesiąt lat. Przynajmniej na coś się jeszcze przydam! — radował się staruszek.

(k) SCHWYTANIE ZŁODZIEI. Policja kielecka ujęła sprawców włamania i dokonania kradzieży pieniędzy w biurze ml spirytusowej w Jędrzejowie. Są to: Wacław Gretka, Józef Sobielak i Antoni Koźmiński. Wymienionych władze sądowe osadziły w więzieniu w Kielcach.

(k) ŚMIERĆ PRZY PRACY. Na terenie Zakładów Ostrowieckich przy oddziale odlewni żelaza, w czasie pracy został przygnieciony zmarzniętym piaskiem robotnik Jan Łezuch, który poniósł śmierć na miejscu.

—ooo—

Z ZAWIERCIA.

(z) SAMOBÓJSTWO WIEŚNIAKA W WIESIÓŁCE. Nocy wczorajszej popełnił samobójstwo 20-letni Stefan Kieszcz, mieszkaniec wsi Wiesiółka, gminy Rokitno Szlacheckie, wieszając się w stodole. Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy.

(z) ROCZNICA POWSTANIA STYCZNIOWEGO. Z inicjatywy zarządu powiatowego federacji P. Z. O. O. zawiązał się w Zawierciu komitet obchodu 75-letniej rocznicy powstania styczniowego, przypadającej w dniu 22 bm.

Opracowany program obchodu przewiduje: w sobotę 22 bm. o godz. 9 rano w kościele parafialnym odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za dusze poległych powstańców.

W niedzielę 23 bm. o godz. 10 rano odprawione zostanie nabożeństwo dziękczynne. O wzięcie udziału w tym nabożeństwie proszone jest całe społeczeństwo. Organizacje i stowarzyszenia proszone są o przybycie ze sztandarami.

Po nabożeństwie niedzielnym nastąpi złożenie wieńca na grobie poległych powstańców na Kuźnicy pod Łazami. Wymarsz na Kuźnicę nastąpi wprost z przed kościoła.

Ks. Michał Radziwiłł niema obrońcy

Sprawa o ubezwłasnowolnienie jeszcze niezałatwiona

W związku z ostatnimi wiadomościami o sprawie ubezwłasnowolnienia Michała ks. Radziwiłła, prasa poznańska, powołując się na kompetentne źródła, przedstawia sprawę tę, że **ubezwłasnowolnienie nie jest jeszcze załatwione.**

Toczy się ona nadal w sądzie grodzkim w Ostrowie, a w najbliższych dniach przesłuchani będą dalsi świadkowie.

Uchwała sądu okręgowego w Ostrowie, na podstawie której zarządzono tymczasową opiekę nad ks. Michałem Radziwiłłem, w myśl ustawy o ustawodawstwie niespornym, stała się skuteczną z chwilą jej doręczenia, a sąd grodzki w Ostrowie otrzymał już akta sprawy celem ustanowienia tymczasowego **opiekuna.**

Ta sama prasa donosi, że zastępca ks. Michała Radziwiłła, adw. Lipiński z Warszawy, złożył ostatnio obronę. To samo uczynił już przed nim adw. Winkowski z Ostrowia.

Na praczkę szkoliła żona uczonego męża

Torturowany profesor wnosi skargę o rozwód

Niezwykłą w swoim rodzaju sensację przeżywa obecnie Nowy York. Wielce ceniony w amerykańskim świecie naukowym paleontolog przed krótkim czasem wniósł skargę rozwodową. **Skarga ta jest motywowana niezwykle ordynarnym obchodzeniem się żony i dyscypliną stosowaną przez żonę, która nie znosi najmniejszego oporu i zmusza go wyrafinowanymi torturami moralnymi do wykonywania rozkazów, zupełnie nie odpowiadających jej czcigodnemu małżonkowi, szanowanemu przez amerykański świat naukowy. W skardze rozwodowej podaje, że już dość ma kołysania swojej córeczki, prania bielizny, gotowania i załatwiania całego szeregu innych czynności domowych, a także... szturchańców, którymi częstuje go od czasu do czasu żona.**

Widać stara to prawda, że ludzie mądrzy i bardzo wykształceni nie mają szczęścia do swoich żon.

NA WESOŁĄ NUTĘ

Alkohol jest wrogiem ludzkości

Panowie Jan Bielas i Kazimierz Królik siedzieli przy barowym stoliku mocno zasmuceni.

— Psie życie — mówił pan Bielas. — Wszystko idzie do cholery. A dlaczego? Bo wódkę ludzie chlają!

— Dobrze mówisz, Janek. Zalewają się ludzie tym spirytusem. Nie kapują, choroby że wódka to trucizna. Tak, brachu. Rozumu w narodzie nie ma.

Pan Bielas westchnął ciężko.

— Ot, nie przymierzając, my. Wyszliśmy na miasto—dokąd iść? Nie ma gdzie, jak nie do baru.

— Wiadoma rzecz. A u baru go to człowiek jest w obowiązku coś wypić.

— No pewnie. Wiesz Kaziu jak se tak o tym pijaństwie pomyślę, to mi się żyć odechciewa.

— Nie trap się, Janek. po co ci to? Robak cię gryzie, znakiem tego trza go zalać. Wypijem po jednym.

Przyjaciele wychylili po wódce. Pan Królik zagryzł, popatrzał z nienawiścią na opróżniony kieliszek.

— O! To nasz wróg. Ta wódka przeklęta. Po cholerę toto ludziska trąbią. Bo sprawozdania sobie nie zdają, że ten trunek ich gubi. Wchodzi sobie człek do knajpy, forsę ma w kieszeni, no i co? U rzyna się, choroba, jak ta świnia, gotów kie traci i wychodzi na ulicę mortus! Później następnie drakie uskutecznia i postronkowy do cyrkułu go bierze. Na diabła toto ludziom potrzebne? Gubi się naród, sam się gubi! — rzekł pan Królik ze łzami w oczach.

— Nie płacz, Kaziu, nad tym życiem, nie warto. Do bani z etą łezgą po świecie. Albo to życie? Kaziu! Słowo honoru najświętsze ci daję, że to lipa, a nie życie. Przecie prędzej czy później z tej monopolki choroba człeka bierze. Albo na wątróbkę mu się rzuca, albo i na rozum. Jak się tak o tym wszystkim pomyśli... ale co tam! Wypijem na zgryzotę Twoje zdrowie, Kaziu!

— Najlepszego!

Późnym wieczorem przechodzący uliczą posterunkowy znalazł obu abstynentów, chrapiących w rynsztoku i przetransportował ich do komisariatu.

Przebił nożem kolegę

W CZASIE KŁÓTNI O GOŁĘBIE.

Ze szkoły powszechnej w Zimowie pod Równem wracali do pobliskiej kolonji Sitów uczniowie tej szkoły 13-letni Wołkowicz Mikołaj i 12-letni Łaszczuk Piotr. Po drodze powstała między nimi kłótnia o gołębie. Uczniowie ci w krótkim czasie poczęli się bić. W czasie tej bójki Łaszczuk wyciągnął nóż i zadał nim kilka silnych ran Wołkowiczowi, którego w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala rówieńskiego. Łaszczuka policja zatrzymała i oddała go do dyspozycji władz sądowych.

Krwawy mord w Strzemieszycach

ne tle nieporozumień majątkowych

Przedmiotem wczorajszego procesu w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu był krwawy epilog nieporozumień majątkowych między szwagrami w Strzemieszycach Małych, Edwardem i Czesławem Dubielami, a Stefanem Jędrusikiem (ul. Główna 59).

Rodziny ich mieszkały w sąsiedztwie. Antagonizm szwagrów ujawniał się początkowo we wzajemnym tłuczeniu sobie szyb w oknach, aż ostatnio doszło do krwawego finału ciągłych zatargów.

Dubielowie, uzbroiwszy się, napadli na Jędrusika. Czesław Dubiel pobił go laską, Edward zaś wbił mu nóż w piersi po rękojeść.

Jędrusik padł trupem na miejscu.

Sąd uznał Dubielów winnymi zabójstwa swego szwagra, jednakże w stanie silnego wzruszenia psychicznego i skazał Edwarda Dubiela na sześć lat więzienia, a Czesława Dubiela na osiem miesięcy za współudział.

—xx—

Zamordował wierzycielke

ZBRODNIA MONTERA W RÓWNEM.

W śródmieściu Równego w restauracji Sztejncelowej Olgi, popełniono wstrząsającą zbrodnię.

Monter elektrowni miejskiej Kazimierz Wysocki żelaznym drągiem zamordował Sztejncelową, z którą łączyły go bliższe stosunki. Kilka miesięcy temu Wysocki pożyczył od swej ofiary kilkaset złotych i wystawił jej na to weksle z fałszywymi podpisami żyrantów. Gdy Sztejncelowa dowiedziała się o tym, oddała te weksle do sądu. Onegdaj przyszedł Wysocki do restauracji Olgi i o mającej się wycofania weksli z sądu. Gdy spotkał się z odmową, chwycił żelazny drąg i z całej siły uderzył nim swą wierzycielkę w głowę. W stanie beznadziejnym odwieziono ją natychmiast do szpitala, gdzie wkrótce zmarła.

Wysockiego osadzono w więzieniu rówieńskim. Ostatnio wyszło na jaw, że Wysocki, będąc monterem elektrowni miejskiej, nie wyliczył się z zainkasowanych za prąd elektryczny pieniędzy.

***

Wychowankowie gimnazjum

SPRZEDAWAŁY FAŁSZYWE MATURY.

Władze bezpieczeństwa wykryły przy żydowskim gimnazjum im. Epsztajna w Baranowiczach wielką aferę fałszowania matur i świadectw szkolnych.

W kancelarii gimnazjum panował wielki chaos, wszystkie pieczęcie i druki były niezamknięte, to też woźny wykradał je i sprzedawał, zaopatrzone w odciski pieczęci kilku wychowankom gimnazjum.

Ci wychowankowie przez szereko rozgałezionych naganiaczy, wystawiali osobom, pragnącym bez wielkiego trudu zdobyć wykształcenie średnie, świadectwa maturalne i legitymacje, z wielkim mistrzostwem naśladując podpisy profesorów.

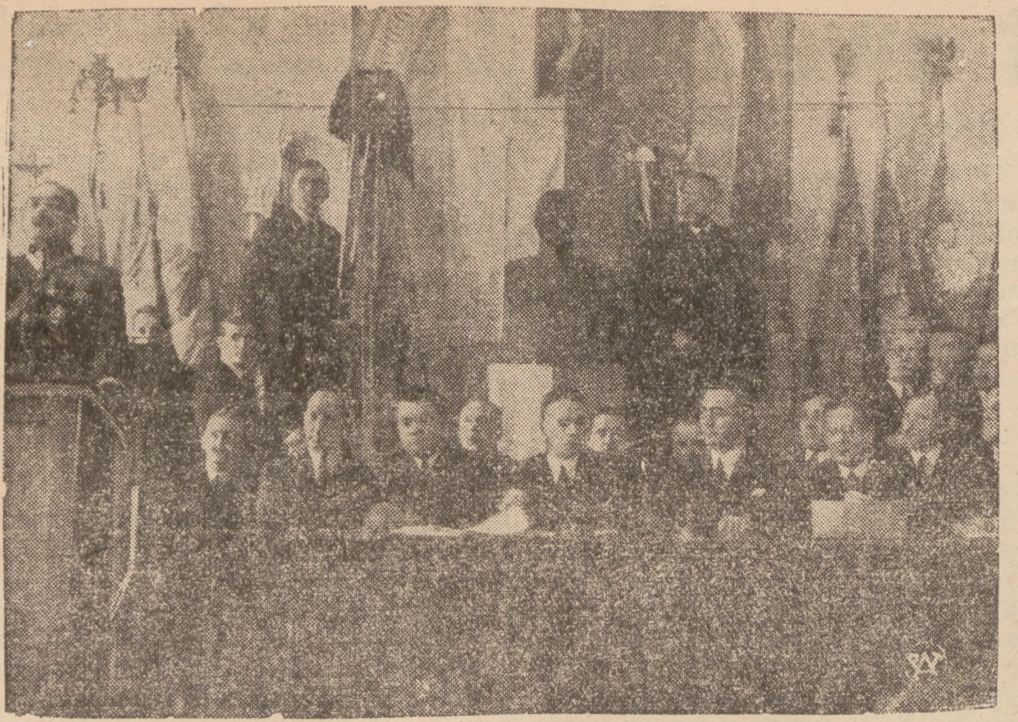
Zatrzymany woźny zeznał, że czynił również jeden z koncesjonariuszy gimnazjum.

W tej sprawie, która wywołała wielką sensację w Baranowiczach, aresztowano kilkanaście osób.

Pocałował Sonie Henie

DOSTAŁ 30 DNI ARESZTU.

Przed kilku dniami po powrocie z atelier do hotelu głośna mistrzyni na łyżwach i artystka ekranu Sonia Henie, ku swemu przerażeniu zastała w pokoju obcego mężczyznę. Zaalarmowana służba oddała intruza w ręce policji. Tu oświadczył, że jest wielbicielem talentu Sonii a do pokoju wszedł by poprosić artystkę o pocałunek. Skazano go na 30 dni aresztu. Są jednak tacy, którzy uważają, że cała „afera" pocałunkowa zaaranżowała sobie sama artystka w celach reklamowych. Henie żyje przecież w Ameryce z pewnością dostosowała się już do tamtejszych sposobów reklamiarskich.



OGÓLNOPOLSKI KONGRES URZĘDNICZY W WARSZAWIE.

Reprodukujemy fragment z ogólno polskiego kongresu urzędników w Warszawie, podczas przemówienia szefa rządu premeira gen. Sławoja Składkowskiego.

SPORT

Pięściarze Nordii
WYGRALI W CZĘSTOCHOWIE.

Ub. niedzieli rozegrany został w Częstochowie mecz bokserski pomiędzy sosnowiecką Nordią i miejscową Makkabi, który przyniósł gościom zwycięstwo w stosunku 8:6. Na siedem stoczonych walk aż sześć zakończyło się nokautem. Wyniki przedstawiają się następująco. W wadze papierowej: Datner (N) zwycięża przez techn. k. o. Aleksandrowicza. W wadze muszej: Birm (N) ulega Berkowiczowi. W wadze koguciej: Topiol (N) wygrywa przez poddanie się Szczerbaii. W wadze piórkowej. Diament (N) nokautuje Dylewskiego. W wadze lekkiej: Brauner (N) znokautowany został przez dobrze zapowiadającego się Berkenstadta. W wadze półśredniej — Szapiro (N) przegrał przez techn. k. o. z Szlimerem. W wadze średniej Feldmann (N) nakautuje Granka. Sędziował w ringu bez zarzutu p. Wolski.

Sensacyjny remis
NIEMCY — SZWECJA.

W niedzielę późnym wieczorem rozegrany został w Sztokholmie międzypaństwowy mecz bokserski Niemcy — Szwecja. Spotkanie to interesuje nas specjalnie ze względu na bliski termin meczu bokserskiego z Polską, zwłaszcza, że Niemcy wystąpili prawie w tym samym składzie, który ma walczyć w Poznaniu z reprezentacją Polski. Niemieccy bokserzy wyraźnie zawiedli wywalczając zaledwie remis 8:8 (według skandynawskiej punktacji 4:4). Do pewnego stopnia sensacją jest porażka Rungego. W wadze ciężkiej. Sprawa formy Rungego jest dla nas o tyle ważna, że nie mamy odpowiedniego przeciwnika dla Niemca. Urzędowa agencja niemiecka uważa jednak porażkę Rungego za niezasłużoną.

Techniczne wyniki meczu, kolejno od muszej do ciężkiej, przedstawiają się następująco:

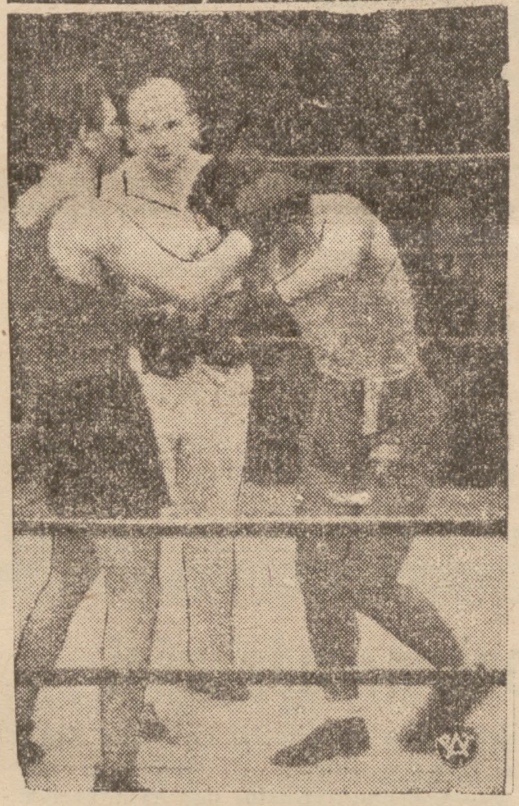
Priess (Niemcy) przegrał na punkty z Hanssonem, Wilke (N) wygrał ze Stroemem, Voelker (N) uległ Kreugerowi. Erik Aaren (Szwecja) zwyciężył na punkty Hessa.Oscar Aagren (Sz) został wypunktowany przez Flussa, Campe (N) pokonał na punkty Borga, Vogt (N) znokautował Per Anderssona przez Tandberga na punkty..

Rozłam wśród piłkarzy
OKRĘGU LWOWSKIEGO.

W ub. niedzielę we Lwowie odbyło się walne zebranie członków okręgu piłkarskiego. Po ogłoszeniu wyniku wyborów w których zwyciężył blok klubów robotniczych. ukraińskich i żydowskich jeden z delegatów klubów listy zwycięskiej wzniósł okrzyk: „Niech żyje demokracja"! W tym momencie zabrał głos delegat Czarnych, p. Frankowski i oświadczył że kluby polskie na znak protestu opuszczają walne zgromadzenie.

Wkrótce potem przewodniczący płk. Burnatowcz złożył przewodnictwo obrad, które objął prof. Dręglewicz, urzędujący prezes LOZPN. Delegaci Białych ŻZK i Ukraińcy domagali się kontynuowania obrad, jednak prof. Dręglewicz odroczył walne zgromadzenie do 3 stycznia.

Kluby polskie, które opuściły walne zebranie ogłosiły odpowiednie oświadczenie.



PO SUKCESIE POLSKICH PIĘŚCIARZY.

Na zdjęciu fragment walki Chmielewskiego — mistrza Europy (Polska) z Binazzim (Italia).

Chmielewski, jak wiadomo zwyciężył na punkty.

Mecz pięściarski
W SOSNOWCU.

W nadchodzącą niedzielę w sali kina Eden w Sosnowcu o godz. 11 odbędzie się mecz bokserski pomiędzy miejscowymi drużynami Unią i Makkabią.

Pomorze — Poznań
W BOKSIE 9:7.

W niedzielę wieczorem odbył się w Toruniu pierwszy międzynarodowy mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Pomania i Pomorza,

Zwycięstwo odniosła reprezentacja Pomorza w stosunku 9:7.

W wadze ciężkiej — nadspodziewanie dobrze wypadł Choma który w szalonym tempie rozpoczynając walkę już w drugim starciu pokonał przez k. o. Adamczyka. Choma walczył conajmniej o klasę lepiej, niż ubiegłej niedzieli z Węgrowskim.

Paragraf aryjski
W LIDZE PZPN.

Jak już donosiliśmy odbyło się w sobotę w Warszawie zebranie Ligi PZPN.

Na zakończenie obrad w wolnych wnioskach prezes Warty p. Kuczyk zgłosił wniosek, który uchwalony został w formie dezyderatu dla nowych władz by sędziowie żydzi nie byli wyznaczani na mecze klubów ligowych. Wniosek przeszedł głosami następujących klubów: Warty, Ruchu, AKS u. Wisły, Pomorza, Warszawianki i WKS. Śmigły. Przeciwko wnioskowi głosowały kluby: Cracovia i Polonia. Delegat ŁKS. wstrzymał się od głosowania (Głos wstrzymujący liczy się za wnioskiem).



Czy to prawda, że córka pańska przestała się uczyć gry na skrzypcach z powodu bólu uszów?

Tak, nie mogłem dłużej słuchać!

Reprezentacja hokejowa
NA MECZ Z LOTWĄ.

Zestawiony został ostateczny skład hokejowej reprezentacji Warszawy na dwa mecze w Rydze, a mianowicie 23 bm. (niedziela) Polska — Łotwa i 24 bm. (poniedziałek) Warszawa — Ryga.

Skład ten przedstawia się następująco. bramkarz — Wirokiro (Ognisko Wilno), obrona: Meternied, Werner (Warszawa), pierwszy atak Andrzejewski, Dolecki. Przedpelski (Warszawianka), drugi atak — Kulik (Krynicki TH). Urzeu (Dąb) Kowalski (Cracovia) rezerwa — Sokołowski II (Lechia) i Tarłowski.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. Red. odp.: Tadeusz Lipski.